Nr. 151. w Czwartek dnia 2. Lipca 1857.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 tal. 20 sgr. na całe Prusy 2 tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Darmstad, 29. Czerwca. — N. cesarz i cesarzowa rosyjscy przybyli tu wraz z orszakiem dziś po południu o godz. 6éj.

Paryż, 29. Czerwca. — Dzisiejszy Monitor ogłasza dekreta, mocą których zniesione zostają jeneralne dyrekcye publicznego bezpieczeństwa i służby telegraficznéj. W przyszłości pozostaną one zwyczajnemi dyrekcyami. Innemi dekretami zamianowani zostali Collet Meygret były jeneralny dyrektor publicznego bezpieczeństwa, prefektem departamentu północnego, a Bession prefektem marsylijskim.

Paryż, 30. Czerwca. — Admirał Dubourdieu, prefekt marynarki w Tulonie umarł.

Londyn, 30. Czerwca. — Globe donosi, że cesarz i cesarzowa francuscy na początku Sierpnia przybędą do Anglii, ale tylko odwiedzą królowę w Osborne.

Dochody zeszłego kwartału pokazują niedoboru 350,000 fszt., które powstały w skutek niektórych ubytków celnych.

Berlin, 30. Czerwca. — Najj. Pan raczył nadać byłemu jenerałowi piechoty Brunsig Edler von Brun w Zgorzelicy order orła czerwonego 1éj kl. z dębowem liściem, jenerał majorowi Scherbening w Nissie order orła czerwonego 2éj kl. z mieczami na obrączce, i ces. rosyjskiemu radzcy nadwornemu i architektowi Corsiniemu w Petersburgu order orła czerwonego 4éj klasy.

Berlin, 30. Czerwca. — Do nowopruskiéj gazety czyli Kreuzzeitung piszą z Paryża: z waszéj gazety dowiadujemy się, iż frankfurcka Post Zeitung poczytuje za nieuzasadnioną wiadomość, jakoby rząd austryacki zamierzał powiększyć załogę w fortecy Rastadzie. Tymczasem znajdujemy się w takiem położeniu, iż nietylko możemy nazwać ją zupełnie uzasadnioną, ale jeszcze to dodać z naszéj strony, że rząd francuski uważa się za upoważnionego do zajmowania się tą sprawą. Jesteśmy tego przekonania, że nam poseł francuski nie zarzuci kłamstwa.

— Pan hr. Taczanowski, szambelan Najj. Pana, otrzymał od cesarza Francuzów w zeszłą niedzielę krzyż legii honorowéj. Rzeczony pan hrabia pozyskał jak wiadomo przychylność cesarza Francuzów.

— Na tegorocznych tutejszych wyścigach konnych żalono się powszechnie, iż jeźdźcy niezachowywali porządku, niedawali baczności na znak rozpoczynającego się wyścigu, tak iż przy ubieganiu się o nagrodę rządową, dwa tylko konie przebiegły przestrzeń i niemal w umówionéj odległości. Mimo tych ułatwień wydarzyło się mnóstwo nieszczęśliwych przypadków. Trener Crouch umarł wkrótce po spadnięciu z konia, inny nazwiskiem Lindemann umarł w skutek amputacyi i pozostawił starą matkę, któréj był jedyną podporą. Buckau jeszcze żyje, ale mało jest nadziei, aby go ocalono. Starano się, aby wyścigi tegoroczne jak najświetniéj wypadły i aby trybuna nowa była zapełnioną, ale po ich ukończeniu, zawiedziono się w nadziejach i powszechnie sądzą, że w roku przyszłym publiczność nie okaże tego udziału, jak laty poprzedniemi.

— W téj chwili nic nowego na horyzoncie politycznym. Najważniejszym jest fakt, że cesarz i cesarzowa rosyjscy stanęli na ziemi niemieckiéj. Z przybycia tego wnosi wielu, że polityka nie zasypia pola, że cesarz rosyjski widzieć się będzie z cesarzem Francuzów. Z początku najgrawano się z tych domysłów, dziś kiedy patrzymy na dwór tuileryjski, jak chętnie widzi przybywających do siebie gości zagranicznych i to panujących, jak z nimi się bawi i umawia, jak do wszystkich spraw europejskich się miesza, wcale to niebędzie dla nas rzeczą nadzwyczajną, kiedy obaczymy obu cesarzów gdzieś u wód niemieckich witających się i rozmawiających. Przy rozmowach podobnych, odgrywać będzie polityka swoją rolę, ale jaką, któż to odsłoni, któż odgadnie? Albion atoli, dotąd zostający w sojuszu z Francyą serdecznym, czyliż się nie oburzy na te nowe widzenia, przychylności i fraternizacye. Cesarz atoli Francuzów i do Albionu się wybiera, aby z wszystkimi żyć po przyjacielsku, być dla wszystkich dobrym przyjacielem i być przysposobionym na wszystko. Patrzymy na wszystko, jak z galeryi wysokiéj, ale sceny całéj objąć niemożem, a tem mniéj zachodzącéj na niéj intrygi, która dopiero w ostatnim akcie znajdzie rozwiązanie. Jak daleko od tego aktu jesteśmy oddaleni, Bóg raczy wiedzieć. My śmiertelni patrzymy tylko z galeryi, dosyć dla nas tymczasem.

— Duńskiéj odpowiedzi nie otrzymały jeszcze urzędownie dwory austryacki i pruski, być może, iż Dania nie zapewniła sobie jeszcze zagranicznéj protekcyi, jakiéj na pewno wygląda od Francyi i Rosyi. Tymczasem Kreuzzeitung donosi, że rząd francuski przesłał wprawdzie depesze do Berlina, Wiednia i do Kopenhagi, ale nie w charakterze pośrednika, tylko tak sobie od niechcenia, aby niepozostać widzem, tylko aktorem w téj sprawie. W depeszy wymierzonéj do Kopenhagi radzi rządowi duńskiemu, aby nie spuszczał z uwagi słusznych żądań wielkich dworów niemieckich, a w depeszach przesłanych dworom berlińskiemu i wiedeńskiemu, aby nie kładły przeszkód zbyt przesadzonych, któreby udaremnić mogły dobre porozumienie, a wszystkich zaklina, aby pokoju europejskiego nie narażali na niebezpieczeństwo. Düsseldorfska zaś gazeta twierdzi co do Rosyi, iż ta uważa kwestyą księstw duńskich za sprawę toczącą się między Danią i związkiem niemieckim i dla tego radzi, aby Dania gruntownie rzecz rozważyła, zanim się stanowczo oświadczy.

— Drogą telegraficzną dowiedzieliśmy się o powstaniach wybuchłych w pułkach indyjskich sepoisowych, złożonych z Indyan. Dotąd rzeczy nie doszły w Indyach wschodnich do ostateczności, raz, że powstanie nie jest ogólne w całych Indyach, a powtóre, że Anglia teraz nie jest uwikłaną w wojnę z jakim nieprzyjacielem niebezpiecznym. Co do pierwszego, Indye będące pod panowaniem angielskiem tak są rozległe, że sepoisowie w Madras dopiero w rok się dowiedzą, iż ich towarzysze broni w Bombaju za powstanie zostali podziesiątkowani, popowieszani albo rozstrzelani. Z drugiéj strony powody do powstania są różne, nigdzie powszechne, a tem mniéj polityczne. Pułki powstałe miały za oficerów Anglików, którzy nie mieli żadnego względu na usposobienia i przesądy religijne swych podwładnych, a Hindu snadniéj umrze, aniżeli się zrzecze swych zasad kastowych. Hindu żąda, aby szanowano jego prawa pod względem religijnym, jakoteż aby mu płacono żołd regularnie. Wyobrażeń europejskich o ojczyznie, o obcem panowaniu, o prawach politycznych nie posiada. Jeżeli wybrali sobie sepoisowie króla, to dzieje się, aby on ich prowadził przeciw Anglikom, bo wiedzą, że im Anglicy nie przebaczą, że ich kara czeka nieodzowna. Błądzą ci, co oceniają powstanie indyjskie za rewolucyą w znaczeniu europejskiem. Są to czyste bunty wojskowe, ograniczone na pewne przestrzenie nierozległe. Będą one przytłumione wkrótce i karane okropnie.

Jakkolwiek bądź, wiadomości z Indyj wpłyną na stosunki europejskie. Anglicy będą się domagać wysłania znacznych wójsk do Indyj, a to obarczy skarb państwa nowemi długami. Skarb pociągnie finansowość angielską w kłopoty, a kiedy finansowość angielska w kłopocie, to wszystkie giełdy drżą europejskie, i cała piramida pieniężna jak Etna trząść się będzie pod młotami sepoisów indyjskich. Tak się to wiążą wypadki świata z sobą. Sepois indyjski niejednemu zepsuje kredyt ziemianinowi europejskiemu.

Hanower, 29. Czerwca. — N. cesarz i cesarzowa rosyjscy przybyli tu wczoraj w południe z Hamburga i po krótkiem zabawieniu się na dworze królewskim, w dalszą puścieli się podróż do Getyngii.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 24. Czerwca. — Słuszna, abym zaczynając mówić o wystawie przemysłowéj warszawskiéj, pierwsze w niéj miejsce oddał wyrobom zakładu hr. Andrzeja Zamojskiego i spółki wyszłym z rękodzielni żeglugi parowéj na Solcu. Zanim ważniejsze o tym zakładzie dam szczegóły powzięte na miejscu, gdzie oglądałem roboty w toku będące, składy, warsztaty i świeżo spuszczony na wodę statek parowy »Niemen«, który jest na ukończeniu, nadmienię tu tylko pokrótce o tych wyrobach, które się na wystawie znajdują i prawdziwą jéj stanowią ozdobę, a zakładowi zaszczyt. Są to: Machina parowa wraz z kotłem do statku parowego o sile 60 koni niskiego ciśnienia. Cena onéj 110,000 złp. Jest to pierwsza tego rodzaju machina zupełnie w kraju wyrobiona pod nadzorem krajowców i przez robotników krajowych których ten zakład przeszło 200 utrzymuje. Równocześnie wszakże oglądałem w zakładzie żeglugi parowéj takież same kotły jakie są przy machinie będącéj na wystawie. Kotły te są wcale odmiennego urządzenia, niż używane dotychczas i mają tę nad niemi wyższość, iż znacznie mniéj paliwa potrzebują. Dawniéj sprowadzano do tutejszych statków parowych machiny z Nantes z Francyi, które oczywiście znacznie drożéj wypadały, nie tylko ze względu na koszta transportu, ale nawet podobno i ze względu na cenę na miejscu. Zakład hr. Zamojskiego urządzony początkowo jedynie dla naprawy pomniejszych szkód w machinach, statkach parowych i galarach podnosił się i rozszerzał zwolna od roku 1851 i już w r. z. zbudował był u siebie statek parowy holowniczy wraz z machiną o sile 60 koni. Z czasem i to może już niezadługo czynności tego zakładu znacznie się rozszerzą, zwłaszcza że urządzają przy nim odlewarnię. Rządzcą zakładu jest p. Królikowski brat znanych w Warszawie i Krakowie artystów dramatycznych.

Oprócz machin na własny użytek, zakład hr. Zamojskiego i spółki przysłał na wystawę kilka innych na inne cele przeznaczonych machin, jako to: machinę parową przewoźną (locomibile) o sile 6 koni, wartającą 2000 rubli,

machinę parową o sile 1 konia rubli 250, pompę ogrodową i magiel żelazny. Lokomibila używaną bywa w krajach zachodnich z wielkim pożytkiem szczególniéj w rolnictwie, gdzie praca na różnych miejscach przedsiębraną być musi. Machina ta urządzona na wozie mocnym lecz od zwyczajnego nie większym, znajdzie zapewne rychłe zastósowanie swoje i w Galicyi, gdzie machiny rolnicze jeszcze są niezbędniejszemi niż w Królestwie Polskiem, z powodu braku rąk do pracy i stosunków włościańskich.

Wyroby zakładu żeglugi parowéj odznaczają się szczególną dokładnością i czystością wykonania, a zdaniem znawców, na które powołuje się tak tu jak w tem wszystkiem co o wystawie warszawskiéj pisać będę, również i dobrocią materyału.

Ze względu na tę dokładność i sumienność roboty, jeźliby zakład pomieniony zajął się kiedyś wyrobem machin i narzędzi rolniczych, a użył do tego ludzi praktycznych, powinienby liczyć na znaczny w kraju odbyt, mając zwłaszcza na całem Powiślu rozgałęzione stosunki.

Z fabryki machin Wilhelma Troetzera w Warszawie przy ulicy Krochmalskiéj i Walicowie wystawiono narząd Howarda do parowania julepu burakowego zwany próżnią (vacuum). Drugi takiż sam narząd jeszcze niewykończony stoi tam również. Nie są to wyroby kotlarskie, ale że tak powiem złotnicze. Taka tam czystość i dokładność roboty, jak gdyby ogromny kocioł tego narządu nie z pod młota lecz z tokarni wychodził. Wszystkie spajania przystają do siebie tak szczelnie, że bez kitu obejść się można, a gdzie miedź się schodzi, nie widać nie mówię już szpary, ale linii zetknięcia się dwóch leżących na sobie obręczy. Wewnątrz gdzie miedź niepolerowana, widać dokładnie lutowanie rur z nadzwyczajną dokonanie równością. Mówiłem z osobami bardzo dobrze obeznanemi z fabrykacyą cukru, które przyglądały się z prawdziwem zachwyceniem temu narządowi olbrzymiemu, podziwiając dokładność, czystość i nawet wytworność jego roboty w najdrobniejszych jego jak i w najgrubszych częściach. Wystawa londyńska ani paryska nie miała nic równego w tym rodzaju. P. Troetzer ma znaną i ustaloną reputacyę szczególnie na Wołyniu i w samejże Rosyi, gdzie fabrykacya cukru prowadzoną jest na większe rozmiary. Każda szruba, każdy nit lub gwóźdź lub czop w machinach jego wykończony jest ze ścisłością matematyczną. Zatrudnia on w warsztatach swoich kotlarskich 60 ludzi i machinę parową o sile 8 koni.

Drugi jego narząd lubo mniejszy znacznie, takąż samą jednak zalecający się dokładnością jest narząd Tulpina do gotowania parą farb na perkaliki i tkaniny bawełniane. Prześlicznie wyrobione kotły tego aparatu poruszają się i przechylają za poruszeniem zasuwy z taką lekkością jakby osie ich żadnego nie doznawały tarcia. Inne wyroby tegoż fabrykanta, jak np. panwie parownicze do soku burakowego itp. niewyszczególniam tu bliżéj, sądząc, że w powyższych słowach znajdzie się już dostateczne uznanie wyrobów p. Troetzera, którego zakład po dwuletniem dopiero trwaniu stanął od razu niemal na takim stopniu wysokości, jakiego się ledwie spodziewaćby można po zakładzie zamożnym dającym na wystawę jakieś szczególne arcydzieło nieprzeznaczone na sprzedaż, ale jedynie dla pochwalenia się.

Godnym współzawodnikiem powyższego fabrykanta jest Robert Bohte na Nowym Świecie zakłady swe mający, który zajmuje się i kotlarskiemi i ślusarskiemi wyrobami, a w obu nich celuje. Aparat jego miedziany do gotowania cukru wartości 2,700 rubli jest niemniéj czysto i dokładnie wyrobiony, a inne miedziane roboty w różnych cenach, na wagę od 4 do 5 złp. za funt polski. Porównanie między Bothem a Troetzerem niezmiernie jest trudne i tylko dla zupełnie specyalnych znawców nie byłoby może niepodobnem. Z robót ślusarskich celują jego kasy ogniotrwałe, które co do powierzchownéj piękności wyrobu przewyższają u nas znane wertheimerowskie kasy. Co do ich bezpieczeństwa od ognia, takową oceni dopiero próba ogniowa, która za kilkanaście dni odbędzie się. Co do bezpieczeństwa od złodzieja, kombinacya zamknięcia niesłychanie subtelna, może nawet aż zbyteczna; żaden bowiem złodziéj nie dobierze kluczy do takich zamków, a jeśliby ich żelazne ściany wytrzymały pod siłą, to zamki wszelkiéj złodziejskiéj zręczności się oprą. Jest takich kas kilka różnéj formy i ceny: skrzynie, biórka, szafy od 300 do 600 rubli, zdaje mi się niedroższe od wiedeńskich. Lakier na nich bardzo piękny, gładki, od politurowanego drzewa nie różniący się. Tegoż fabrykanta są w innéj sali prasy do kopiowania listów po 25 i 30 rubli i prasy do pieczętowania lub wyciskania cyfr po 12 rubli.

Dzień wczorajszy był jednym z najgłośniejszych w Warszawie. Obchód puszczania wianków nigdzie w Polsce tak wiernie utrzymywanem nie bywa, ile tutaj; wszelako *postęp* i *cywilizacya* wygnały już obyczaj ten z kół wyższego towarzystwa, zostawiając go tylko zabobonnemu jeszcze ludowi. Co najwięcéj, jeśli średnie klasy mieszkańców wiedzione ciekawością i tą żądzą Warszawianom właściwą, szukania tłumnych zebrań, idą nad Wisłę w tem przekonaniu, że téj żądzy zadosyć uczynić tam mogą, to jest, że znajdą tam natłok. Gdyby przystęp do Wisły, gdzie rzucają wianki, wolny był i dla pojazdów, ani wątpić, że i wyższe towarzystwo znalazłoby się na wiankach, gdy jednak od Nowego Zjazdu pod Zamkiem aż ku Mostowi, droga dla pojazdów zamknięta, przeto nikt nie chodzi na wianki z tych, o któtych wiedzą, że trzymają pojazdy. Na wiankach nic się nie widzi prócz tłumu kilkudziesięcio może tysiącznego zalegającego most i pobliski brzeg rzeki, co malowniczy przy blasku zachodzącego słońca przedstawia widok. Woda, maszty i kominy statków żaglowych i parowych wybornie przedstawiają się na pierwszym planie. Zapewniano jednak, że zbiegowisko liczniejszem bywa w innych latach, gdyż lekki deszczyk wstrzymał znaczną liczbę osób, a mianowicie tych, które wynoszą stroje swoje na publiczny pokaz; liczba zaś takich jest znacznie stosunkowo większą niż po innych miastach; zbytek bowiem w strojach jaki tu panuje, rzadko w tym stopniu gdzieindziéj napotkać się daje. (Czas.)

Francya.

Paryż, 27. Czerwca. — Wczoraj stanął cesarz w Plombières, przyjmowany od mieszkańców miasta oznakami radości. — Wybór pana Montalemberta na dyrektora akademii ma o tyle znaczenie polityczne, że na mowy wstępne nowych członków dyrektor odpowiada. — Z Marsylii donoszą, że ceny zboża zmniejszają się z powodu wielkich urodzajów. — Rząd nie jest zadowolony z agitacyi urzędników swych w sprawie wyborów, którzy z jednéj strony zbyt wiele okazując gorliwości, dopuszczali się nadużyć, z drugiéj zaś zbyt mało byli energiczni. Prefekt departamentu północnego, idąc za daleko w swéj gorliwości, został z swéj posady usunięty. — Panna Rachel jest tak mocno chora, iż nie masz nadziei, aby mogła kiedy występować na scenie. — Pan Morny, który wczoraj wrócił z Petersburga, wyjeżdża jutro do Plombières. — Dziennik Estafette oświadcza się dziś za listą kandydatów Siècla i Pressy, a zatem za Cavaignac, Olivier i Darimon. — Półurzędowe pisma występują przeciw Times, który zaczepił, jak wiadomo, wybory francuskie; Pays odmawia paryskiemu rezultatowi wszelkie znaczenie. — Dziwaczne i śmieszne były proklamacye wyborcze niektórych prefektów: tak między innemi podprefekt departamentu Garony odezwał się w te słowa: »Cesarz wybawił was raz już. Jeżeli będziecie głosowali za kandydatem rządowym pułkownikiem Pierron, uczyni to raz jeszcze. Jeżeli nie będziecie głosowali za kandydatem rządowym, nie oswobodzi was cesarz. Miejcie to na uwadze.«

(Z kor. Cz.) Hr. Kisielew udał się do St. Cloud dla doręczenia cesarzowéj orderu św. Katarzyny 1. klasy, przysłanego jéj przez cesarza Aleksandra. Hr. Kisielew jadł w Cloud. Ma on wkrótce Paryż opuścić. Lord Cowley wraca na pewny czas do Anglii. Hr. de Morny spodziewany jest w Paryżu na początku przyszłego miesiąca. Zamek Arenberg w Szwajcaryi jest już wyporządzony, umeblowany i gotowy na przyjęcie cesarstwa. Czy cesarstwo do niego pojadą i kiedy pojadą? o tem jeszcze nikt nie wie.

Monitor ogłosił traktat załatwiający sprawę newszatelską.

Sprawa skandynawska idzie ciągle drogą dyskretną. Dania a szczególniéj Szwecya starają się, aby o niéj jak najmniéj mówiono. Był tu pan Berling, szambelan króla duńskiego; był tu także posłaniec szwedzki. Nie zaspokojony tem, król szwedzki powołuje do Sztokolmu bar. Mandestroem, swego ambasadora w Paryżu.

P. Izaak Pereire wybiera się do Petersburga w interesie dróg rosyjskich.

Listy z Rzymu są złe. W Rzymie i Civita Vecchia prowadzą się bójki między wojskiem francuskiem a papieskiem.

Ambasador belgijski w Stambule, skompromitował się z powodu sprawy mołdowołoskiéj i kandydatury księcia Flandryi. Porta zerwała z nim stosunki, zapewniając, że nie zrywa przez to stosunków przyjaznych z Belgią. Ambasador belgijski opuścił Stambuł i uda się do Aten.

Minister Magne wyjechał na wakacye. Zastępuje go minister Fould.

Monitor zaspokoił notaryuszów. Cesarz ich zapewnił, że jeżeli ma zamiar zniżenia kosztów sądowych, to chce to uczynić bez ich szkody. Cesarz chce zostawić w taryfach sądowych koszta, z których korzystają notaryusze, a znieść koszta, z których skarb korzysta. Mimo uspokojenia, panuje przekonanie, że cesarz weźmie mezzo termine, na którem straci głównie skarb, ale na którym stracą także trochę notarynsze.

Nie zdaje się być pewnem, aby pan Collet Maygret dostał poborstwo departamentu północnego, które przynosi 140,000 franków. Byłaby to nagroda a nir łaska. Usunięcie p. Collet Maygret zdaje się jednak pewnem. Minister Billault ma zamiar znieść dyrekcyę policyi jeneralnéj i telegrafów w ministeryum spraw wewnętrznych. System rządowy polega na zmniejszeniu liczby urzędników a powiększeniu ich placy.

Mamy od kilku dni ciągłe deszcze i burze. Nowin nie ma. Wszyscy są zajęci samemi wyborami.

Widziałem posąg Mickiewicza zupełnie skończony. Jest to piękne dzieło i nie można mu nic zarzucić. Władysław Oleszczyński zrobił wieszcza podobnym, ale ogładził zwykły wyraz jego twarzy, pogodą i natchnieniem.

La Presse doniosła o wysadzeniu w powietrze pod Wyszogrodem, parowca wiślańskiego i śmierci kilku ludzi, którzy na tym parowcu się znajdowali. Wiadomość ta sprawiła w naszem gronie bolesne wrażenie.

Bardzo tu jest czytany ostatni romans Dickensa: *Little dorvit.* Dickens uderza w nim na angielski *Humbug* , to jest na dawanie sobie niepotrzebnych tonów, na rutynę angielską i t. d. Dicksens ma cel społeczny w każdym ze swych romansów.

Kronika miejscowa.

Poznań, 1. Lipca. — Dowiadujemy się, że jak rok rocznie tak i obecnie osoby opiekujące się domem sierot katolickich na Śródce urządzają fantową loteryą na korzyść tego zakładu. Ta wytrwałość w zamiarach i środkach jest dla nas prawdziwie przyjemną sposobnością do zachęcenia wszystkich, aby każdy o ile sił i możności poparł dobre te usiłowania. Nietylko sam cel szlachetny jest nam pobudką do żywego współczucia, ale i to niestrudzone wytrwanie na wytkniętéj drodze jest nam i pociechy i pochwały przedmiotem. Bo to u nas zanadto skwapliwie myślą o słowie mądrego Salomona: »wszystko ma swój czas« — i ledwie że się podniesie i rozpowszechni jakaś poczciwa praca, aliści każdy tak z pracujących jako też i z pomocników sądzi, że już się rzecz przestarzała. A toć dobre dopiero wtedy dobroci swéj złoży próbę, kiedy zwalczy przeciwności i ostoi się nawet w obec przemijającéj obojętności. U nas nie trudno o to, aby się porwać sangwinicznie do roboty, choćby przedmiot siłom nie odpowiadał, ale pracować wolno z dnia na dzień, długie lata, do tego mało ochotników. Rzadkie więc takiéj wytrwałości przykłady tem chętniéj podnosimy, — do naśladowania i popierania je polecając. Zgromadzenie na uroczystość tę dobroczynną obiecuje być bardzo świetne. Jeżeli konstelacye gwiazd tegorocznéj wersury szczęśliwy stawiają horoskop sierotom, cieszylibyśmy się i dla sierót i dla towarzystwa samego, gdybyśmy i o szczęśliwym wypadku odbytéj loteryi donieść mogli. Dla wprowadzenia rozmaitości miała się odbyć loterya w ogrodzie hr. Czapskiéj, ale opiekunowie i protektorki loteryi nie chcieli stanąć w kolizyi agronomów wyglądających deszczu, pragnąc więc całkiem sercem niepogody przysposobili się na nią i urządzają loteryą w sali pałacu Działyńsklch, gdzie dostojna gospodyni nie tylko gościnnie przyjęła kilkakrotnie mozolną i kłopotliwą załogę, ale czynnym udziałem wspiera przedsięwzięcie dobroczynne. Protekcyą loteryi tego roku jak od lat kilku przyjęły p. hr. Mycielska z Kobylopola i pani hr. Działyńska matka, a wykonywać ją będą sieroty przy świetle gwiazd jaśniejących młodych pań i panien. Gdzie gwiazd tyle jasnych ileż satelitów będzie!

Z pod Kcyni, 27. Czerwca. — W dniu wczorajszym odbył się w dwóch kościołach kcyńskich uroczysty obrządek religijny, bo przyjęcie dzieci do pierwszéj spowiedzi i komunii św. Była to uroczystość dla dziatek, któréj jak tylko Kcynia Kcynią, nie pamiętają, napróżno więc usiłowalibyśmy obraz ten skreslić jakie wrażenie i skutki na licznie zebranych i przytomnych parafianach sprawił, nie chodzi też o pochwały, bo co do rozrzucania takowych bardzo jesteśmy oszczędni, natomiast przyznajemy zasługi i usiłowania szlachetne duchownych z parafii, proboszcza miejscowego i ks. Lemieża kapłana znanego ze swéj wymowy, kochanego i poważnego od wszystkich, który o ile to w zakres

działania jego wchodzić może, najwięcéj się do wspaniałości obrzędu wspomnianego przyczynił, ograniczę się na krótkiem tylko opowiedzeniu obchodu religijnego. Dnia poprzedzającego t. j. w czwartek odbyły wszystkie dzieci szkóle spowiedź św., w któréj zaproszeni przez miejscowego proboszcza kapłani sąsiedni księża proboszcz. Wdowicki, Rudziński i Golczewski byli wielką pomocą, za co w imieniu parafian dzięki im składamy. W piątek o godz. 8. rano zgromadziły się dziatki całéj parafii w liczbie około 200 do 1. klasy szkoły tamtejszéj i mając na czele nauczycieli swych, udały się w porządku do kościoła farnego, gdzie odprawił mszą ś. ks. Lemież, po któréj odbył się pochód procesyonalny do klaszoru, był to widok prawdziwie rozczulający patrząc na owe dziatki czysto i pięknie ubrane, każde ze świecą biało-czerwoną wstęgą przepasaną w ręku, idące trzema rzędami, na przodzie których 3 dziewczynki w bieli mające szarfy na sobie czerwoną, zieloną i niebieską, niemniéj i 3 chłopców z kokardami takiegoż koloru przypiętemi na prawym boku przedstawiające symbol wiary, nadziei i miłości, a na samym zaś przodzie chłopiec i dziewcze z chorągwiami niebieskiemi, na których krzyż, godło chrześciańskie, tak chłopcu tak i dziewczęciu przydana była asysta z mniejszych dzieci, które niosły z chorągwi wiszące na dół wstęgi białe. Przed bramą klasztoru przyjmował cały pochód ks. proboszcz miejscowy ze święconą wodą, dając błogosławieństwo, i po wprowadzeniu przemówił tenże do dziatek bardzo czule, mając zarazem i naukę o przyjęciu najśw. sakramentu, poczem odprawił mszą św. śpiewaną przy wielkim ołtarzu, wśród któréj ks. Lemież miał z ambony kazanie bardzo nauczające także o przyjmowaniu najśw. sakramentu jako też o szanowaniu matek, a do matek zaś o darowaniu im winy i błędów dotychczasowych dzieciom, była to chwila uroczysta i tak błoga, iż duchem twoim unosiłeś się mimowolnie w krainę wiecznego szczęścia, bo też mowa pełna wyrazu a tak czuła, tak tkliwa, że nie było oka w tem licznem zgromadzeniu parafian, któreby łez nie roniło. W końcu przystąpiły dzieci, każde ze świecą zapaloną do przyjmowania najśw. sakramentu, a działo się to w największym porządku, przyczem odśpiewały stósowne pienia kościelne. Wdzięczność wam zacni i niezmordowani kapłani za starania około dziatek waszéj parafii, ale i dzięki wam szanowni nauczyciele szkółek parafii, pracujcie daléj pracujcie, bo nieprzyjaciel duszny nie śpi!

M.

Koncert Aleksandra Boguckiego.

Poznań, 1. Lipca. — Niezawiedliśmy się w oczekiwaniach naszych, iż koncert młodego Aleksandra Boguckiego ze Lwowa będzie wart posłuchania. Uprzedzeni przychylnemi dla niego sprawozdaniami tak dzienników lwowskich, krakowskich, jakoteż warszawskich, byliśmy utwierdzeni w przekonaniu, iż gdzie tylu zgadza się znawców na jedno zdanie, tam wartość musi być po stronie młodego artysty, którego tu czas świętojański do nas sprowadził. Jakoż w wielkiéj fantazyi Thalberga z Lunatyczki rozwinął głębokie czucie, w wielkim koncercie a trudnym Webera biegłość i pewność, w fantazyi Wallaca trafne miarowanie melodyi, w Le Bananier Gotschalka całe bogactwo gry fortepianowéj, bo to kompozycya li na fortepian obliczona, w włoskim guście, z lekkością, śpiewnością i zalotnością wykonana, mile ujęła słuchaczy; nakoniec mazur Mikulego wykonany przez młodego Aleksandra pokazał Polaka, bo tylko Polak swój tan tak dobitnie, ognisto a zarazem tak czule oddać może. Oklasków otrzymał też młody artysta co niemiara, tylko słuchaczy nie było tyle, ile mu życzyliśmy, a to zapewnie z téj prostéj przyczyny, że równocześnie był teatr polski, a na tym teatrze Pepita tańczyła. Życzylibyśmy sobie, aby młody artysta przed większą publicznością np. w teatrze mógł się popisać ze swoim talentem, bo jak powiedzieliśmy w poprzednim artykule, iż dla młodego utalentowanego artysty najlepszym jest bodźcem okazana sympatya przez liczną publiczność.

Wiadomości literackie.

Nadwiślanin czasopismo polityczne, wychodzi w Chelmnie nad Wisłą co wtorek i piątek w objętości arkusza.

Roztrząsając w artykułach wstępnych kwestye polityczne i polityczno-ekonomiczne, które dotykają narodowości polskiéj, podaje w przeglądzie politycznym streszczenie wypadków z politycznego świata, starając się ile możności o pewne i wyjaśnione wiadomości. Główną zaś część pisma stanowią korespondencye z rozmaitych stron dzielnicy polskiéj, które w ciągłym są wzroście. Wiadomości handlowe podług najnowszych sprawozdań giełdowych, są bardzo użytecznym dodatkiem dla gospodarzy. Co miesiąc wychodzi zarazem »Stańczyk«, humorystyczno-satyryczny dodatek *Nadwiślanina.*

Przedpłata wynosi kwartalnie 28 sgr. po wszystkich pocztach pruskich.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie d. 1. Lipca 1857.

Płody.

Zyto*) $47\frac{1}{2}$ pł. 47 pien., na Sierpień 48 pł., na Wrzesień Październik 49 pien. $49\frac{1}{4}$ list., na Październik Listopad 49 pien.

Okowita**) na miejscu (bez beczki) $24\frac{1}{3}$—$24\frac{5}{6}$; z beczką na bieżący miesiąc $24\frac{5}{6}$—$\frac{11}{12}$ pien. 25 list., na Sierpień 25 pł. $25\frac{1}{4}$ list., na Wrzesień Październik Listopad Grudzień $23\frac{1}{2}$ pł., na Październik Listopad Grudzień $23\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien.

*) za węcpel po 25 szefli. **) za beczkę po 9600 % Trallesa.

Przybyli do Poznania 1. Lipca.

BAZAR: Świnarski z Sarbi.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Hrabina Fink de Finkenstein z Modlicy, hrabina Voss, Falkenstein i Fleisching z Berlina, Bandelow z Dobrzycy, Bandelow z Latalic, Tepper z Trzebonia, Zabłocki z Saledzina, Rumpel z Poczawania, Miłtowski z Ugrocha, Brozy z Rybnik, Kosiński z Targowéjgórki, Schmidt z Raciborza, Jouanne z Pleszewa, Jouanne z Lussowa, Mathis z Denkwitz. Gorzlicki z Löba, Neimann, Heinen i Oberwartk z Berlina, Hirschfeld z Lipska, Neuhoff z Elberfeldu, Fritsch z Kolonii, Bocharach z Moguncyi, Bühmann z Strelitz.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Ks. Sulkowski z Rydzyny, hr, Taczanowski z Taczanowa, hr. Mycielski z Rokosowa, Ostrowski z Gułtow, hrabina Węsierska z Zakrzewa, Madai z Kościana, Scheel z Leszna, Meissner z Bogdanowa.

HOTEL DU NORD: Hr. Bniński z Samostrzela, Chłapowski z Szołdr. Mieczkowski z Glezna, Wilkoński z Grabonoga. Damerow z Friedeberga, Prittwitz z Frakfurtu Kippieg z Głogowy, Holgate z Ludwigslust, Neumann z Dessawy, West z Berlina.

POD CZARNYM ORŁEM: Kiesewetter z Kloszczewa, Lutomski z Poklatek, Dziembowski z Żydowa, Klein z Dobieżyna, Rohmann z Wrocławia, Ludwig z Żerkowa, Grossmann z Wschowy, Silberstein z Zaniemyśla.

HOTEL BERLINSKI: Unruh z Mchów, Węgierski z Szamotuł, Zaborowski z Plewic, Ehlenner z Palenczka, Schiffman z Wrześni, Weinschenk z Schwabach, Heinemann z Berlina, Fleische z Grudziądza, Schöne z Lipska.

HOTEL PARYZKI: Szeliski z Orzeszkowa, Taszarski z Kobylca, Rogaliński z Cerekwicy, Chłapowski z Bagrowa, Dziembowski z Kłudzyna. Sokolnicki z Wielkiéjwsi, Schreiber z Owieczek, Moszczeński z Skorzęcina, Fromholz z Nekli, Pałędzki z Wągrówca, Borowski z Michalina, Lossow z Starczanowa.

HOTEL WIEDENSKI: Szołdrskl z Gołembina, Lipski z Ludom.

POD BIAŁYM ORŁEM: Lobeck z Demmin, Frost z Grodziska, Kietzmann z Berlina, Wolff z Rogoźna.

POD WIELKIM DĘBEM: Darcel i Kaniewski z Gniezna, Kęszycki z Piekar.

POD KORONĄ: Lewy z Skoków, Redlich i Pincus z Wrocławia, Beradt z Grodziska, Friedmann i Bär z Rawicza, Kwilecki z Lwowka, Oettinger i Löwysoh z Rakoniewic, Kaufmann z Środy, Munter z Pniew.

List gończy.

Przy powrocie od roboty z łęgu Oberskiego, uciekł dziś w wieczór wyrobnik Józef Kanclerz, wskazany na lat 10 miesięcy 6 więzienia w domu karnym, za popełnione częścią gwałtowne, częścią ciężkie kradzieże, dawniéj w Król. domu karnym w Rawiczu.

Wszystkie władze powiatowe, miejscowe i policyjne upraszają się uprzejmie przy zapewnieniu natychmiastowego zwrotu wszelkich ztąd wyniknąć mogących kosztów, aby czuwały na wspomnionego zbiega, w razie natrafienia go przyaresztowały i do tutajszego zakładu dostawiły.

Król. zakład karny w Łęgu Oberskim pod Racotem, w powiecie Kościańskim, obwodzie rejencyjnym Poznańskim, dnia 15. Czerwca 1857.

Przełożony:

v. Sommerfeld i Falkenhayn,
porucznik za służb.

Rysopis: Imie i nazwisko: Józef Kanclerz, wiek: 37 lat, miejsce urodzenia: Sobiesiernie, miejsce zamieszkania: Murzynowo kościelne, powiat Średzki, religii: katolickiéj, stan: wyrobnik, stosunek familijny: żonaty, wysokość: 5 stóp, 5 cali, 3 linie, włosy: blond, czoło: półkryte, brwi: blond, oczy: niebieskie, nos: podługowaty, usta: zwyczajne, broda: golona, zęby: nadpsute, podbrodek: okrągły, skład twarzy: owalny, cera twarzy: zdrowa, kibić: dosyć mocna, mowa: polska, szczególne znaki: żadne.

Odzież: brunatna czapka sukienna z rydelkiem, surowa jaka drelichowa, długie surowe dreliszkowe, spodnie, surowa westka dreliszkowa, para trzewików skórzanych, koszula, worek do chleba, para szelek, chustka na szyję w niebieskie i białe kratki, chustka do nosa: niebiesko-lniana.



Steapel chasse perspektywy którémi można z daleka przypatrywać się dokładnie wyścigom, i które mogą być bardzo pożyteczne podróżnym i dziedzicom, polecają

Bracia Pohl, optycy,
ulica Wilhelmowska Nr. 9.

Dobra. — Wieś **Pieskowice** w Królestwie Polskiém, gubernii Warszawskiéj, powiecie Łęczyckim położone w miejscu najhandlowniejszém, bo tylko o wiorstę 1 od miasta fabrycznego Zgierz a od Łodzi 10, od Aleksandrowa 3 i inne miasta są bardzo bliskie. Taż wieś ma rozległości włók Magdeburgskich 41, mórg 22, prętów 59. Ziemia pszenna. Łąki wyborne, siana około sto fur, rzeczka graniczy, w około stawy zdrojowe zarybione, mogące służyć do zakładania fabryk. Propinacya i wiatrak przy trakcie, czyni rocznie Zlp. 1000. Las starodrzew, budulec i stare zagaje jest półtory włóki nowopolskiéj, pienkie sosnowe wielkie i inne po wyciętym lesie 5 włók bardzo gęste. — Zabudowania dworskie najlepsze, dwór nowy o 7 pokojach, wiejskie budynki w średnim stanie, pacht pod miastem czyni rocznie obecnie około Zlp. 5000. Wysiew korcy 90 zimowego, lecz po przybraniu nowin znacznie się powiększy. Taż wieś każdego czasu może być sprzedaną i oddaną w posiadanie obywatelowi, a jeśliby sobie koloniści życzyli, to równie szlacheckiém prawem nabędą bez czynszu. Długów nie ma; Inwentarza połowa może być odstąpioną. Młocarnia 4ro konna na gumnie, robocizna dostateczna. Cena za tęż wieś sto trzydzieści tysięcy złotych polskich. — 130,000.

B. S. Rudnicki, właściciel.

Z dniem 6. Lipca rozpocznę mój kurs tańca w ***Wrześni.*** Osoby życzące sobie korzystać z takowego raczą się zgłosić do W. P. Paprzyckiego.

Kraków, dnia 16. Czerwca 1857.
Kornel Szczepański.



Molli, największy obecnie żyjący szwajcarski byk olbrzymi, za którego otrzymano na wystawie w Paryżu i Londynie najpierwszą nagrodę, wystawiony jest na widok publiczny od 1. do 5. Lipca r. b. a nie dłużéj. — Miejsce widzenia na Sapieżyńskiém w umyślnie do tego wybudowanéj budzie. Na pierwsze miejsce płaci się 5 Sgr., na drugie $2\frac{1}{2}$ Sgr. Wojskowi bez szarzy płacą na każdem miejscu połowę ceny wejścia.

Nasiona rzepy

prawdziwéj długiéj jesiennéj czyli ścierniskowéj, funt po 6 Sgr. poleca Ogrodnik nasion

A. Niessing w Lesznie.



Na nadchodzący targ na konie dnia 7. t. m. w ***Gostyniu,*** sprowadzę transport Litewskich koni wierzchowych i powozowych, jako téż transport Rossyjskich koni roboczych; o czem Prześwietną Publiczność uwiadamiam.



Rawicz, dnia 1. Lipca 1857.

Rafał Friedmann zwany **Striemer.**

Szory latowe z pasów z skórzanemi wstawkami, ordynaryjne i eleganckie, kompletne z uzdzienicami i postronkami, para od 6 do 30 Tal., takież uździenice do jeżdżenia konno, siatki na konie w rozmaitych kolorach, dery, bicze i biczyki do jeżdżenia konno, (ruskie kółka) poleca

Juliusz Scheding,
Poznań, na Chwaliszewie przy moście.

Smarowidło do szorów „Elaine" nadaje skórze, z powodu najczyściejszych tłustych części, giętkość i trwałość, i kwalifikuje się szczególniéj do użytku rolniczych szorów itd., na rozmaite zmiany powietrza wystawionych, w słojach $\frac{1}{4}$ i $\frac{1}{2}$ po 10 i 6 Sgr.

Smarowidło do kopyt końskich. Smarowidło to służy nietylko do czernienia, ale, nawet zapobiega także kruchości kopyt, przeciw rwaniu i łupaniu. Cena 5 Sgr. za słojek.

Dla Poznania ma jedyny skład
handel farb i fabryka pokostu
Adolfa Asch
przy ul. Zamkowéj Nr. 5. niedaleko Rynku.

Smołę z węgli kamiennych, beczkę po 5 Tal., takąż smołę (pak) po $3\frac{1}{2}$ Tal. za centnar, szewską smołę po 3 Tal., smołę żywiczną beczkę $4—5\frac{1}{2}$ Tal., smołę z drzewa centnar po 4 Tal, jako też tran, dziegieć, smołowiec, prawdziwe mazurskie osełki, opałki, szufle, węże do sikawek, węborki do ognia, wszelkie gatunki lin, powrozów, postronków i t. d. poleca

Juliusz Scheding,
Poznań, na Chwaliszewie przy moście.

OTTO WITTIG

dawniéj

F. M. Fischer z **Berlina**

trzyma skład komisyjny w czasie wyścigów konnych Poznańskich u Pana ***G. Ad. Schleh,*** pomiędzy Król. Bankiem i Bazarem przy ulicy Wilhelmowskiéj pod Nr. 13. wyrobów różnych angielskich do jeżdżenia konno lub pojazdami, angielskie i amerykańskie tużurki gumowe i t. d., rzędy na konie i biczyki.

Wapno mularskie
Odłamki wapna
Wapno do mierzwienia
z pieców w Gogolinie i Gorażdzu

podaje do sprzedaży w najlepszych gatunkach i po cenach jak najniższych

Kantor sprzedaży wapna w Poznaniu

A. Krzyżanowski. Rudolf Rabsilber.
Teodor Baarth.

Smarowidło do wozów niebieskie belgijskie, oryginalnie zapakowane 2—3 centnary, **po 5 Tal. za centnar,** poleca

Juliusz Scheding,
Poznań, na Chwaliszewie przy moście.

Po ugodzie przyjacielskiéj opuścił z dniem dzisiejszym mój buchhalter pan **F. G. Döpner** mój handel, ponieważ ma zamiar na własną rękę się usadowić.

Poznań, dnia 1. Lipca 1857.

Teodor Baarth.

Czternastoletni młodzieniec porządnych rodziców, posiadający dostateczne wiadomości szkolne, może znaleść umieszczenie jako uczeń w handlu płócien

Jakóba Königsberger.

Na placu Działowym Nr. 6. jest całe pierwsze piętro z stajnią i wozownią lub bez tychże od Sgo Michała r. b. do wynajęcia.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 30. Czerwca 1857.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{7}{8}$
dito z roku 1850. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1852. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	—	94
dito z roku 1854. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$99\frac{3}{4}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito premiów handlu morskiego . .	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	86	—
dito Prus Wschodnich. . .	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{1}{4}$	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$99\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn. (nowe) .	$3\frac{1}{2}$	—	86
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$86\frac{5}{8}$	—
dito Prus zachodnich. . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$90\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	110
Akcye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	97

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

Dnia 1. Lipca 1857 r.	od tal.	od śgr.	od fn.	do tal.	do śgr.	do fn.
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	3	7	6	3	17	6
Pszenicy średniéj	2	22	6	3	—	—
Pszenicy ordynaryjnéj	2	7	6	2	17	6
Żyta przedniego, szefel	2	—	—	2	2	6
Żyta lżejszego.	1	25	-	1	27	6
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—	—	—
Owsa, szefel	1	5	—	1	7	6
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Gorch na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	3	20	—	3	25	—
Ziemniaków, szefel	—	15	—	—	17	—
Masła, garniec	1	25	—	2	—	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 1200 funt	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczka 120 kw.) 80% Tral.						
dnia 30. Czerwca	25	—	—	25	15	—
dnia 1. Lipca	24	10	—	24	25	—

Nowy skład mebli
stolarzy majstrów Hoehne & Comp.
w Poznaniu za Bramką Nr. 14.

poleca liczny dobór najpiękniejszych ***mebli, zwierciadeł i robót wyścielanych*** po cenach najumiarkowańszych.

Wyprzedaż z powodu zniesienia handlu.

Gdy wyprzedaż składu mego tylko jeszcze przez krótki czas odbywać się będzie, sprzedaję zapasy moje, składające się głównie z pięknego płótna i stołowizny w najlepszych gatunkach, aby co rychléj wypróżnić skład mój i to po cenach znacznie zniżonych. Za prawdziwość płótna lnianego ręczę i stawiam wszelką gwarancyą

T. Schiff, w Rynku Nr. 47.